

Wolne miasto i jego commandante

Cierpliwie czekaliśmy na urlop. Wreszcie nadszedł oczekiwany lipiec 1996 roku i wyjechaliśmy do doskonale nam znanego i bardzo lubianego ośrodka wypoczynkowego w Głębokim koło Międzyrzecza. Tam zawsze można było popływać w bardzo czystej wodzie jeziora, były rowery wodne a wokół jeziora rozciągały się rozległe lasy obfitujące w grzyby. W Międzyrzeczu jest ciekawy zamek z mostem zwodzonym nad suchą fosą a w pobliskiej Skwierzynie można było kupić pyszny paszтет z dzika. Tym razem jednak pogoda spłatała nam niezłego figła. Cały czas lało, było zimno, do tego hulał wiatr. Wciąż suszyliśmy mokre ubrania. W czasie krótkich chwil wytchnienia, kiedy pogoda się nieco poprawiała ruszaliśmy do lasu na grzyby. To była jedyna rozrywka.

Kiedy po tygodniu nic się nie zmieniło a do tego nic nawet nie wskazywało na to, że w najbliższym czasie pogoda się poprawi, zaczęliśmy myśleć o powrocie do domu. W końcu, kiedy na domiar złego szyszki spadające z sosen narobiły wgłębień w dachu naszego auta, szybko spakowaliśmy się i powróciliśmy do domu.

Nie chcąc jednak zmarnować tak wyczekiwanych wakacji, postanowiliśmy szybko zrobić coś z resztą urlopu. Kupiliśmy w „Juwenturze” wczasy w Chorwacji z zakwaterowaniem w hotelu „Ilirija” w Biogradzie. Zapowiadała się bardzo ciekawa wyprawa. Jechaliśmy oczywiście bez GPS-u, bo go wtedy jeszcze nie było, musiały wystarczyć mapy drogowe.

Po przejechaniu przez Alpy, kierowaliśmy się najpierw na Udine, później na Rijekę. Ale we Włoszech nie spotkaliśmy ani jednego drogowskazu z napisem Rijeka. Kosztowało nas to sporo nerwów zanim w końcu nastąpiło genialne odkrycie, że przecież Rijeka (czyli Rzeka) jest tym samym miastem, które Włosi nazywają Fiume, i do którego prowadziły naprawdę liczne i wyraźne drogowskazy.

Nie będę opisywał naszych wakacyjnych przygód, choć było ich sporo. Po powrocie do domu i przy okazji opowiadania znajomym i rodzinie o tych wakacyjnych przygodach, wspomniałem także o kłopotach ze znalezieniem dróg prowadzących do Rijeki. Opowiadałem, że zaciekawiło mnie wówczas, dlaczego Włosi tak bardzo unikali umieszczania na drogowskazach napisu „Rijeka”.

Przecież zwykle pisze się nazwy miast w takim brzmieniu, jakie obowiązuje w kraju gdzie to miasto aktualnie się znajduje. Tu musiała kryć się jakaś dziwna historia. Ktoś wspominał, że słyszał o jakimś wolnym mieście Fiume. Ja spotkałem się wtedy z tą nazwą po raz pierwszy. Ale postanowiłem poszperać w dostępnych, w tamtych czasach materiałach, takich jak encyklopedia PWN i podręczniki do historii.



Na dobry ślad naprowadziły mnie też zdobyte właśnie wtedy znaczki pocztowe, na których ze zdumieniem odczytałem „Posta di Fiume” oraz „Reggenza Italiana del Carnaro”, „Costituente Fiumana” i „Regno d’Italia”. Pochodziły z lat 1918-1922. Oznaczało to, że istniał wówczas jakiś twór państwowy nazywający się Fiume i wydający nawet własne znaczki pocztowe.

Dzisiaj nie ma już problemu z ustaleniem coż to było takiego. W Wikipedii można znaleźć informacje na każdy temat. Dzięki temu można dowiedzieć się, że Wolne Państwo Fiume było niezależnym państwem, które istniało w latach 1920-1924. Według różnych źródeł to miasto-państwo miało zaledwie od 30 do 50 tysięcy mieszkańców i zajmowało terytorium o powierzchni 28 km². Obejmowało miasto Fiume (czyli dzisiejszą Rijekę należącą do Chorwacji) i obszary wiejskie leżące na północ od miasta, wraz z wąskim korytarzem od strony zachodniej, łączącym go w tamtym czasie z Królestwem Włoch. Po włosku państwo to nazywało się Stato libero di Fiume a po chorwacku Slobodna Država Rijeka.

Okazało się, że już wcześniej miasto Fiume cieszyło się pewną niezależnością. Po raz pierwszy uzyskało autonomię w 1719 roku, kiedy zostało ogłoszone wolnym portem Świętego Cesarstwa Rzymskiego na mocy dekretu wydanego przez cesarza Karola VI Habsburga.

Trochę później, w czasach panowania cesarzowej Marii Teresy, miasto zostało przekazane Królestwu Węgier i uzyskało status „*corpus separatum*” w ramach tego Królestwa. Na krótko utraciło tę autonomię w czasie Wiosny Ludów, kiedy zajęły je wojska chorwackiego bana (wicekróla) Josipa Jelačića (którego konny pomnik stoi na głównym placu w Zagrzebiu), ale po dwudziestu latach odzyskała ją i ponownie przyłączyła do swych ziem Królestwo Węgier. Status Fiume, jako eksklawy Węgier sprawiał, że mimo braku dostępu do morza, Królestwo Węgierskie miało port.

W XIX wieku miasto zamieszkiwali głównie Włosi, mniejszościami byli Chorwaci i Węgrzy oraz inne narodowości. Szczególny status miasta Fiume wytworzył wśród większości jego mieszkańców lokalną tożsamość. Językami urzędowymi były włoski, węgierski i niemiecki. Na co dzień większość obywateli miasta posługiwała się lokalnym dialektem, mieszkanką weneckiego z kilkoma słowami po chorwacku, a na wsi, poza miastem mówiono szczególnym rodzajem chorwackiego z wieloma słowami włoskimi i weneckimi.

Od 1882 roku Włochy obok Cesarstwa Niemieckiego i Austro-Węgier wchodziły w skład Trójprzymierza. Jednak w chwili wybuchu I wojny światowej Italia nie poparła Berlina i Wiednia - ogłosiła neutralność. Dyplomacja włoska rozpoczęła tajne rokowania jednocześnie z koalicją i z państwami centralnymi. Rządu włoskiego nie zadawała walka po stronie państw centralnych. Dużo więcej spodziewano się otrzymać od państw Ententy.

O przystąpieniu Włoch do wojny po stronie państw Ententy zdecydował układ londyński podpisany w dniu w kwietniu 1915 roku. Według tego układu Rzym miał otrzymać Południowy Tyrol, Istrię z Triestem oraz Dalmację. W zamian za przyznanie im tych ziem Włochy miały natychmiast przystąpić do wojny przeciwko wszystkim wrogom Ententy.

23 maja 1915 roku Włochy wypowiedziały wojnę tylko Austro-Węgrom. Działania wojenne toczyły się na dwóch frontach: wschodnim nad rzeką Isonzo (płynącą przez Włochy i Słowenię, gdzie nazywa się Socza) i na froncie północnym w Alpach Karnickich i w Dolomitach. Ostatecznie ofensywa austriacko-niemiecka zatrzymała się w końcu października 1917 roku nad rzeką Piawą w północno-wschodnich Włoszech. Straty po obu stronach były olbrzymie. W czerwcu 1918 roku Austriacy ponownie przystąpili do ofensywy, jednak nie byli już w stanie dłużej prowadzić wojny, ofensywa załamała się i 3 listopada podpisano zawieszenie broni.



Po zakończeniu I wojny światowej i rozpadzie Austro-Węgier, status polityczny Rijeki stał się jednym z ważniejszych problemów międzynarodowych. Pretensje do miasta zgłaszały Włochy i nowo powstałe państwo SHS (Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców), będące poprzednikiem Jugosławii. W najgorętszym momencie sporu między Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców a Królestwem Włoch, światowe mocarstwa (Wielka Brytania, Francja i USA) opowiedziały się za utworzeniem niezależnego bufora pomiędzy spierającymi się stronami.

Prezydent USA Woodrow Wilson został arbitrem w tym sporze. Zaproponował utworzenie Fiume, jako niezależnego państwa, a nawet myślał o możliwości umieszczenia tam siedziby organizacji Ligi Narodów.

Tymczasem spór ten doprowadził do bezprawia, miasto było albo w rękach Południowo-Słowiańskiego Komitetu Narodowego, albo Włoskiej Rady Narodowej. W końcu doszło do desantu wojsk brytyjskich i francuskich, które przejęły miasto. Ustanowiona Rada Narodowa szybko ostemplowała banknoty austro-węgierskie – napisem Fiume Kronen, które mogły być tymczasowo używane, jako oficjalna waluta.



W tym momencie na arenę polityczną wkracza ważna postać. Zagmatwaną sytuację w regionie wykorzystał ambitny i bardzo patriotycznie nastawiony włoski poeta Gabriele d'Annunzio.

Stanął na czele oddziałów ochotniczych i wraz z nimi 12 września 1919 roku triumfalnie wkroczył do miasta. Przejął rządy w mieście i rozpoczął 15-miesięczny okres okupacji.

Była to tzw. Regencja Carnaro - a dokładniej Reggenza Italiana del Carnaro. Nazwa Carnaro wzięta się od nazwy zatoki na północy Adriatyku, jej chorwackim odpowiednikiem jest, lepiej nam znana, Zatoka Kvarner.

Teraz natychmiast nasuwa się pytanie: kim był i skąd się wziął ten Gabriele D'Annunzio?

Był pochodzącym z Pescary włoskim poetą, dramaturgiem, prozaikiem, a także pilotem, lotnikiem. Szczupły, a nawet chudy, szybko łysiejący, z podkreślonymi wąsami a w późniejszym czasie także z małą bródką, był wybitnie inteligentnym, a przy tym bardzo ekstrawaganckim człowiekiem. Pisał powieści, sztuki teatralne a nawet libretta operowe. Sławę zdobył powieściami „Triumf śmierci” i „Ogień”. Miewał dziesiątki przygód erotycznych, o których było głośno we Włoszech. Jeszcze przed I wojną światową spróbował także działalności politycznej. Kiedy został wybrany niezależnym posłem dał się poznać, jako barwna postać życia parlamentarnego, choć w rzeczywistości tym parlamentem pogardzał. Przez opinię publiczną nazywany był „posłem do spraw piękna”, gdyż patrzył na politykę z perspektywy artysty.

Jego zachowania były nieprzewidywalne, nie widział też niczego złego w zmianach opcji politycznych. W późniejszym czasie popadł w długi i nachodzony przez wierzycieli w 1910 roku udał się do Francji. Tam związał się ze środowiskiem artystycznym, między innymi współpracował z Claudem Debussym.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej Gabriele D'Annunzio postanowił wstąpić do lotnictwa włoskiej armii. Jego ekstrawagancja i brawura na polu walki zapewniła mu powszechny szacunek pośród żołnierzy. W 1918 roku dokonał dwóch spektakularnych nalotów: w lutym na kilka miast w Chorwacji, natomiast w sierpniu na czele 87. Eskadry Bojowej La Serenissima przeleciał nad Wiedniem, zrzucając na miasto około 400 tysięcy ulotek propagandowych własnego autorstwa. Napisał w nich: „Moglibyśmy rzucić na was bomby! Zamiast tego przesyłamy wam pozdrowienia!”, zachęcając jednocześnie do poddania się.



Wydarzenia wojenne umocniły patriotyczne poglądy D'Annunzia, który wyrósł na bohatera w oczach żołnierzy czujących się oszukany przez zwycięskie mocarstwa. Charyzmatyczna postać D'Annunzio doskonale nadawała się do pokierowania zajęciem portu w Fiume. Grupa dążących do tego oficerów namówiła poetę, aby stanął na czele buntu.

11 września 1919 roku D'Annunzio wyprowadził z Ronchi w prowincji Gorycja 2600 legionistów – ardytów (członków ochotniczych oddziałów szturmowych), nacjonalistów i byłych żołnierzy. Dzień później rebelianci zajęli Fiume. D'Annunzio, który przyjął tytuł Komendanta (Commandante), wityany był, jako oswobodziciel. Commandante D'Annunzio ogłosił, iż zajęte terytorium zostaje przyłączone do Królestwa Italii.

Działania te nie zostały jednak dobrze przyjęte w Rzymie, uznano je za niedopuszczalną samowolę, niszczącą dyplomatyczne zabiegi mające na celu pokojowe przyłączenie miasta do Włoch. Z tego powodu władze w Rzymie postanowiły zastosować blokadę ekonomiczną zbuntowanego regionu. Obawiano się poważniejszych konsekwencji, gdyż w mieście stacjonowały jeszcze jednostki sił międzynarodowych (Amerykanie, Anglicy, Francuzi) pod dowództwem generała Pittalugi. Ale nowe władze Fiume wysłały na ulice patrole, które miały pilnować porządku i nie dopuścić do konfliktów z obcym wojskiem. Do końca września 1919 roku obce wojska opuściły region, a gen. Pittaluga zdał komendę nad miastem Komendantowi D'Annunzio.

Od tej chwili Fiume stało się schronieniem dla wielu żądnych przygód radykałów z obu stron politycznej barykady. Przyciągała ich charyzmatyczna osoba komendanta.

Blokada ekonomiczna, nałożona przez Włochy, zmusiła D'Annunzia do działania. Zarówno realnego, jak i propagandowego. Zapasy kontyngentów wojskowych kończyły się, zaczęto brakować żywności, grożono zamknięciem sklepów i banków.

Wtedy, w listopadzie 1919 roku D'Annunzio zwołał swych legionistów, po czym, w poszukiwaniu pomocy wypłynął z nimi w kierunku Zary (dzisiaj jest to chorwacki Zadar). Tu trzeba wtrącić, że po okresie panowania weneckiego Zadar znalazł się w granicach habsburskiej Austrii, a po pierwszej wojnie światowej, wraz z kilkoma przyległymi, niewielkimi miejscowościami, aż do 1947 roku był włoską enklawą o nazwie Zara.

Flota Fiume składała się z dwóch łodzi torpedowych, statku transportowego oraz jednego niszczyciela. Komendant został w Zarze gorąco przyjęty przez włoską ludność tego dalmatyńskiego miasta. Uznawano go tam za gwaranta stabilności w regionie i obrońcę ich interesów, który miał zapobiec odebraniu Włochom tej części Dalmacji.

Czas upływał, a D'Annunzio i jego towarzysze wciąż wierzyli w możliwość porozumienia z Rzymem. W grudniu 1919 roku rząd włoski wyszedł z odpowiednią propozycją. Zadeklarował uznanie woli miasta do pozostania w granicach Italii w zamian za oddanie władzy przez D'Annunzio.

Komendant, który w tym okresie głęboko wierzył, iż posiada predestynację do poprowadzenia moralnej odnowy nie tylko Włochów, ale i wielu innych narodów, zdecydowanie odrzucił te warunki. Fiume miało pozostać ostatnim bastionem wolności, braterstwa i bohaterstwa.

Po tej samolubnej decyzji D'Annunzio został opuszczony przez wielu współpracowników, którzy rozczarowani jego postawą, uważali, iż Fiume wypełniło już swoją misję, a teraz realizowana jest romantyczna, egoistyczna wizja polityki komendanta. W styczniu 1920 roku przy dowódcy zostali już tylko radykalni działacze polityczni oraz żądni przygód kombatanci i awanturnicy. Doradcą D'Annunzia mianowano rewolucyjnego syndykalistę Alceste de Ambrisa.

W tym czasie rozpoczęła się najbardziej romantyczna działalność buntowników z Fiume, związana z tzw. Biurem Zamachów (wł. Ufficio colpi di mano) kierowanym przez Guido Kellera.

Już nie zamierzali podporządkować się rządowi włoskiemu. Dochodziło nawet do zabawnych ekscesów. Między innymi w kwietniu 1920 roku grupa rebeliantów wykradła z koszar wojskowych niedaleko miasta 46 koni czystej krwi. W odpowiedzi na ten czyn rząd włoski zaostrzył blokadę oraz domagał się zwrotu zagrabionego mienia. D'Annunzio oddał... 46 wychudzonych chłopskich koni, z czego 14 zostało skonsumowanych przez oddziały komendanta w trakcie przewozu.

Innym przykładem śmiałej działalności buntowników z Fiume było piractwo.

„Ussocchi D'Annunzia”, nazwani tak na cześć dawnych adriatyckich korsarzy – dokonywali wielu spektakularnych grabieży. Pierwszy akt piractwa miał miejsce we wrześniu 1919 roku, gdy z portu w Trieście uprowadzono statek „Panonia”, przewożący żywność. W październiku porwano z kolei, wypełniony bronią, parowiec „Persia”. Piractwo stało się jednym z głównych źródeł utrzymania Fiume.

Łupem padło wiele okrętów pływających pod włoską banderą. Najbardziej znane zdobycze to m.in. „Taranto”, z ładunkiem 2 milionów lirów przeznaczonych dla włoskiej armii w Albanii, czy „Baron Fejerwery”, transportujący 5200 ton zboża. Najgłośniejszym echem odbiło się przejęcie płynącego do USA statku „Cogne”, na którym znajdowały się jedwab, drogie zegarki, samochody oraz wiele innych luksusowych towarów.

W marcu 1920 roku D'Annunzio ogłosił powstanie Ligii Fiume – organizacji, która miała stanowić opozycję dla powstającej Ligii Narodów i być „rewolucyjnym fenomenem przeciwstawiającym się potęgom kolonialnym”. Według D'Annunzia członkami formacji powinny zostać wszystkie uciskane narody, które nie chciały zgodzić się z ówczesnym podziałem świata. Mieli to być m.in.: Chorwaci, Czarnogórcy, Włosi, ale też Niemcy mieszkający w II RP, Katalończycy, Maltańczycy, Irlandczycy, Flamanowie, Marokańczycy, Algierczycy, Hindusi, Palestyńczycy, Bułgarzy, Turcy, Kubańczycy, mieszkańcy Hawajów i wielu innych regionów świata. Działalność Ligii pozostała jednak w świecie political fiction.

Wkrótce D'Annunzio zarzucił pomysł ogólnowiatowego działania, ograniczając się do terytorium Bałkanów i podsycając lokalne separatyzmy m.in. chorwacki, czy macedoński. Zrozumiał, iż sprawa Fiume traktowana jest przez najważniejsze państwa społeczności międzynarodowej, jako lokalny problem Włoch. W tym samym czasie trwały już negocjacje rządu w Rzymie z jednoczącym się Królestwem Serbów Chorwatów i Słoweńców.



W mieście dochodziło do coraz większych konfliktów na tle podziałów politycznych. Komendant postanowił działać. Rozwiązaniem, które miało uspokoić sytuację, było powołanie republiki z jego osobą na czele.

27 sierpnia 1920 roku opracowano, według pomysłu De Ambrisa, tzw. Kartę Carnaro (Carta del Carnaro). Ustanawiała ona Włoską Regencję Carnaro posiadającą własne symbole władzy i niezależności. Na fladze Regencji Carnaro nalaży się masońskie symbole, takie jak na przykład wąż Ouroboros (Uroboros), z hasłem „Qui contra nos” („Któż przeciw nam”) i siedem gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy.

Zgodnie z zamysłem twórców Karty, władza w Regencji miała spoczywać w rękach ludu – społeczności wolnych obywateli zrzeszonych w korporacjach.

To właśnie na nich powinien opierać się ustrój gospodarczy i polityczny republiki. W tym celu miało powstać dziesięć korporacji skupiających i reprezentujących poszczególne zawody.

Władza ustawodawcza należała do Wielkiej Rady Narodowej – „Zgromadzenia Carnaro” (Arengo del Carnaro), która dzieliła się na dwie izby. Niższa zajmowała się sprawami gospodarczymi, wyższa natomiast – sądownictwem, utrzymaniem porządku (policja, siły zbrojne), edukacją oraz relacjami na linii rząd-samorząd.

Władza wykonawcza należała do siedmiu ministrów zwanych rektorami. Każdy z nich odpowiadał za inną dziedzinę polityki. W ich gestii leżały m.in. sprawy zagraniczne, sprawy wewnętrzne i administracja, obrona, sądownictwo. Byli oni wybierani na roczne kadencje z możliwością reelekcji przez Wielką Radę Narodową.

Władza sądownicza była zdecentralizowana. Jej najniższym stopniem miały być sądy gminne, kolejnym sądy pracy. Sąd Apelacyjny zajmował się sprawami cywilnymi, handlowymi i kryminalnymi, które nie podlegały sędziom gminnym i pracy. Najważniejszą instytucją sądowniczą stanowił Sąd Najwyższy, wybierany przez Zgromadzenie. Zajmował się sprawami administracyjnymi m.in. zgodnością ustaw z konstytucją.

Istotną okazywała się funkcja Komendanta, który był odpowiednikiem rzymskiego dyktatora.

Nie podlegał nikomu i przez okres sześciu miesięcy sprawował władzę absolutną. Po upływie kadencji Zgromadzenie miało zdecydować, czy zostawić go na stanowisku, usunąć, czy nawet skazać na banicję. Urząd komendanta mógł objąć każdy obywatel posiadający prawa polityczne, odznaczający się męstwem, wiedzą oraz charyzmą w sytuacjach kryzysowych. Wprowadzono rozbudowany, przepiękny symboliką ceremoniał.

To między innymi, dlatego uważa się D'Annunzia za prekursora faszystów. Praktycznie cały, późniejszy rytuał faszystów został wymyślony przez D'Annunzia podczas jego okupacji Fiume i jego przywództwa we włoskiej regencji Carnaro. Były to między innymi przemówienia na balkonie, dramatyczne i retoryczne dialogi z tłumem, rzymskie pozdrowienie, czyli salut rzymski (gest podniesienia prawej ręki z otwartą dłońią), używanie symboli religijnych w nowych, świeckich kontekstach, a także ubieranie wyznawców w czarne koszule.

Niestety, utworzenie Regencji Carnaro nie zahamowało pogarszającej się sytuacji Fiume. 12 listopada 1920 roku podpisany został Traktat w Rapallo. Traktat ten regulował spory terytorialne pomiędzy Włochami, a Królestwem Serbów Chorwatów i Słoweńców. Italia zrzekła się w nim pretencji do Dalmacji a w zamian otrzymała Istrię z Triestem, miasto Zadar oraz kilka wysp w pobliżu Dalmacji. Sporne Fiume w myśl traktatu miało stać się wolnym miastem. Obie strony zgodziły się uznać „całkowitą wolność i niezależność państwa Fiume i zobowiązać się do jego wiecznego poszanowania”.

Oba państwa zobowiązały się również działać przeciwko restauracji Habsburgów na Węgrzech i w Austrii.

W ten sposób na mocy Traktatu w Rapallo, utworzono Wolne Miasto Fiume lub Rijeka (Stato libero di Fiume albo Slobodna Država Rijeka). Nowo utworzone państwo zostało natychmiast uznane przez USA, Francję i Wielką Brytanię. D'Annunzio odmówił uznania umowy, jednak niewiele mu to pomogło. Powołując się na treść traktatu rząd włoski zażądał, aby D'Annunzio opuścił Fiume. W odpowiedzi komendant wypowiedział Włochom wojnę i ogłosił, że w razie potrzeby, będzie bronić miasta do ostatniego żołnierza. Wtedy regularne oddziały armii włoskiej zaczęły szturmować Fiume. Doszło nawet do bombardowania miasta przez włoską marynarkę wojenną. Obrona trwała kilka dni, ale ostatecznie armia włoska stłumiła rządy D'Annunzia a sam komendant, ranny w trakcie walk, został wydalony z miasta. Wydarzenia te zapisały się w historii, jako „Krwawe Boże Narodzenie” (Natale di sanguane). Akt kapitulacji podpisano 31 grudnia 1920 roku.



W kwietniu następnego roku odbyły się pierwsze wybory do parlamentu Wolnego Miasta Fiume. Wybierano między autonomistami a pro włoskim Blokiem Narodowym. Wybory wygrała Partia Autonomiczna, poparta głosami większości Chorwatów. Prezydentem został wybrany Riccardo Zanella. Rząd był jednak niestabilny.

Ciekawostką jest, że utworzono nawet Komunistyczną Partię Fiume, która była najmniejszą partią komunistyczną na świecie. Została założona zgodnie z zasadami III Międzynarodówki, według których każde suwerenne państwo powinno mieć własną organizację Partii Komunistycznej.



Włosi jednak nie odpuścili; w marcu 1922 roku włoscy faszyci przeprowadzili zamach stanu i przejęli rządy w mieście. Legalny rząd uciekł do Kraljevicy a faszystowscy zamachowcy poprosili rząd włoski o przywrócenie porządku. Wojska włoskie wkroczyły do miasta i przejęły rządy.



Dopiero w styczniu 1924 roku władze Królestwa Serbów Chorwatów i Słoweńców (SHS) ostatecznie wyraziły zgodę na przejęcie tego terytorium przez Włochy. Podpisano wówczas traktat rzymski, w którym uzgodniono aneksję Fiume przez Włochy i wchłonięcie Suśaka (wyspy położonej około 50 km od Puli) przez Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Emigracyjny rząd Wolnego Państwa Fiume uznał ten akt za nieważny i niewiążący w świetle prawa międzynarodowego i kontynuował swoją działalność. Jednak przejęcie tego terytorium przez Włochy stało się faktem. Wolne Miasto istniało więc oficjalnie od grudnia 1920 do marca 1924 roku.

Pytanie, do kogo ma należeć Fiume - Rijeka wróciło po kapitulacji Włoch w czasie II wojny światowej. W 1944 roku grupa obywateli wydała tak zwane Memorandum Liburnia, w którym proponowano utworzenie państwa będącego konfederacją trzech kantonów: Fiume, Suśak i Ilirska Bistrica. Proponowano także, aby do takiego wspólnego kondominium weszły również wyspy Krk (Veglia), Cres (Cherso) i Lošinj (Lussino). Z kolei Riccardo Zanella, były prezydent emigracyjnego rządu Fiume, nadal dążył do przywrócenia Wolnego Państwa.

Ostateczna decyzja należała do władz jugosłowiańskich, które 3 maja 1945 roku przejęły miasto spod okupacji niemieckiej i nie chciały słyszeć o innych planach. Spór rozwiązano szybko i skutecznie. Liderzy autonomistów – Nevio Skull, Mario Blasich i Sergio Sincich – zostali zamordowani, a Zanella zdołał się ukryć. Na mocy traktatu pokojowego z Włochami podpisanego w Paryżu w 1947 roku Fiume i cała Istria stały się integralną częścią Jugosławii. Nazwa Fiume zniknęła z map, od tamtego czasu istnieje i funkcjonuje tylko nazwa Rijeka.

To właśnie stąd wzięły się nasze kłopoty z drogowskazami w czasie podróży do Biogradu. Nie byłoby ich gdybym znał wówczas historię opisaną powyżej. No cóż, to tylko potwierdza znane powiedzenie, że człowiek uczy się przez całe życie, a i tak nie jest w stanie ogarnąć umysłem wszystkich dziedzin życia. Na szczęście mamy dzisiaj Internet i Wikipedię.

A co dalej stało się z Commandante D'Annunzio?

Po upadku Fiume, w 1920 roku Gabriele D'Annunzio powrócił do Italii. Był zbyt popularnym we Włoszech, by jego polityczni oponenti mogli wyciągać wobec niego jakiegokolwiek konsekwencje.

Po epizodzie związanym z Fiume przeszedł na emeryturę i zamieszkał w domu nad jeziorem Garda, gdzie spędził ostatnie lata życia. W 1924 roku został nawet nobilitowany przez króla Wiktora Emanuela III; otrzymał dziedziczny tytuł księcia Montenevoso (*Principe di Montenevoso*). W 1937 roku został prezesem Królewskiej Akademii Włoch.

Chociaż D'Annunzio miał silny wpływ na ideologię Benito Mussoliniego, to jednak nigdy nie zaangażował się bezpośrednio w politykę faszystowskiego rządu we Włoszech. Natomiast Benito Mussolini zaczerpnął wiele od D'Annunzia. Część idei (oraz gestów) commandante została przejęta przez rosnący w siłę ruch faszystowski.

D'Annunzio poparł korporacyjną gospodarkę oraz takie wartości nowego państwa faszystowskiego jak bohaterstwo, czyn i nacjonalizm. Ale nie zgadzał się i nigdy nie poparł sojuszu Mussoliniego z fundamentami „starych” Włoch, czyli z monarchią, Kościołem i posiadaczami ziemskimi. Był też wrogiem sojuszu z Niemcami. W 1933 roku napisał do Mussoliniego, próbując przekonać go, by nie sprzymierzał się z Hitlerem. Próbował nawet zerwać stosunki między Hitlerem i Mussolinim po ich pierwszym spotkaniu, pisząc satyryczną broszurę o Hitlerze. We wrześniu 1937 roku D'Annunzio spotkał się jeszcze z Mussolinim na stacji kolejowej w Weronie, namawiając go bezskutecznie do opuszczenia sojuszu Osi.

Zmarł w marcu 1938 roku na udar mózgu w swoim domu w Gardone Riviera. Mussolini zorganizował mu okazały, państwowy pogrzeb. D'Annunzio został pochowany we wspaniałym grobowcu zbudowanym z białego marmuru w Il Vittoriale degli Italiani.

Gabriele D'Annunzio dążył do stworzenia z Fiume rewolucyjnej osady, która miała zainspirować Italię, a później cały świat do stworzenia nowego systemu społecznego – opartego na wolnych, bohaterskich ludziach, którzy stworzą zdecentralizowany system polityczny, gdzie każdy obywatel może mieć wpływ na politykę. Ta idealistyczna teoria polityczna została szybko zweryfikowana.

Codziennie parady, biesiady przy ognisku, teatralne przemówienia komendanta nie wywołały światowej rewolucji. Niektóre działania były nawet zabawne i śmiałe, ale świata nie zmieniły. Zabawnym przykładem może tu być wypowiedzenie posłuszeństwa swoim zwierzchnikom przez miejscowy zakon kapucynów, który zażądał zniesienia celibatu, demokratyzacji hierarchii zakonnej oraz kontroli nad finansami zgromadzenia.

Dla historyków i politologów Fiume pozostanie symbolem próby połączenia skrajnych doktryn. Takie połączenie idei nacjonalistycznej, anarchistycznej i syndykalistycznej do dziś inspiruje niektórych teoretyków anarchizmu, chcących tworzyć niezależne strefy, wolne od wpływu jakiegokolwiek państwa. Ale dla szerszego grona ludzi, nie interesujących się tak bardzo naukowymi szczegółami, historia Wolnego Miasta Fiume i jego commandante pozostanie jedynie interesującą ciekawostką.